

Mark Zacharow

Przekład: Adama Ochockiego

Radiofonizacja: Leonarda Milczyńskiego

551

11

CO SŁYCHAĆ NOWEGO ...

I: Przemierzyłem tundrę, zwiedziłem Środkową Azję, zagłębiłem się w tajgę, odwiedziłem Ułan-Bator, Pragę, Warszawę, Paryż, Berlin i Karlove Vary.

Mój przyjaciel z tej samej klatki schodowej powitał mnie z otwartymi ramionami.

Przyjaciel: Nareszcie! /ściskając go czule/ - Co nowego? Jak ci się udała podróż? Coś widział? Coś słyszał? Opowiadaj!

I: /niesmiało/ - No więc... mój drogi byłem także w Paryżu...

Przyjaciel: /Przerywając gwałtownie/ - Tylko po kolei o wszystkim. Niczego nie opuszczaj! Jak? Co? Gdzie? Kiedy? Opowiadaj z najdrobniejszymi szczegółami. Przecież wiesz, jak bardzo mnie interesuje wszystko co ciebie dotyczy. A propos: możesz mi powinszować, jutro kończę nareszcie remont w swym mieszkaniu. Wszystkie ściany oblepiłem tapetami a sufit pobieliłem.

I: No to serdecznie ci gratuluję.

P.: Dziękuję, dziękuję... No, ale teraz opowiadaj, ale dokładnie bo ja uwielbiam opowieści ze świata

I: /nieśmiało/ - Gdy nasz samolot wylądował na lotnisku w Orly...

P.: Aha ... /przerywa znowu/ - Byłbym zapomniał ci powiedzieć, że przełożyłem podłogi we wszystkich pokojach, bo klepki rozeschły się i zrobiły się szpary. A wiesz czym wyczyściłem szyby? W drogeriach sprzedawają taki specjalny płyn, mówię ci szyby błyszczą po nich jak złoto! No, mów. Tylko po kolei!

I: No więc najpierw może o wycieczce do Notre Dame...

P.: /przerywając mu ponownie/ - Też miałem onegdaj wycieczkę. Przyszli sąsiedzi zobaczyć, jak zaszpachlowałem ściany w korytarzu

I: /nieśmiało/ - Byłem też na wystawie obrazów.

P.: A, wyobraź sobie gdzie ja nie byłem! I w centralnym Domu Towarowym i w kilkunastu innych branżowych sklepach. Wszędzie zabrakło pokostu. A ja hyc na stację autobusową. Tam mój szwagier pracuje jako magazynier. Całą beczkę wywiozłem. Ale do rzeczy - gdzieś ty właściwie byłeś?

I: Całą Europę przemierzyłem wzdłuż i wszerz, zrobiłem w sumie ponad 15 tysięcy kilometrów...

P.: A mnie starczyło płytek tylko na osiem metrów kwadratowych.

Wyłożyłem wannę i umywalkę. Na kuchnię zostało tylko osiem płytek.

Ale obiecali mi jutro dać. Czemu nic nie mówisz? No opowiadaj ...

I: Może lepiej innym razem ?

P.: Nie, innym razem nie będę miał roztworu... Muszę kryć teraz. Mówię ci, ten roztwór trzyma jak diabli! Końmi nie oderwiesz tych płytek, którymi wyłożyłem wannę i umywalkę! Widzisz, jakie u mnie zmiany. Gdy wpadniesz kiedyś to się przekonasz. A co u ciebie nowego ?

Opowiadaj !

I: Przecież ci już wszystko powiedziałem...

P.: To nic. Mów jeszcze. Jeszcze! Bardzo mnie interesują szczegóły. Przecież obiecywałeś, że wszystko opowiesz!

I: Przesłyszałeś się kochany. U mnie naprawdę nic nowego nie słychać.

P.: Ale przecież wybierałeś się dokądś !

I: /ostro/ Do Centralnego Domu Towarowego po klamki do drzwi!

P.: Co ty powiesz ?! A co tam jeszcze rzucono do sprzedaży? No mówże na litość boską! Jest coś ciekawego ?

I: Nie, wszystko postaremu.

P.: Tak też pomyślałem. A teraz posłuchaj mnie ...

I: I przez następne trzy godziny słuchałem mego przyjaciela nie przerywając mu ani na chwilę.